

KS. MICHAŁ DĄBRÓWKA

LATREUTYCZNY WYMIAR HOMILII

LATREUTICAL DIMENSION OF HOMILY

A b s t r a c t. As an integral part of the liturgy homily possesses all of her dynamic. It is inscribed in descending stream of the liturgy and in her ascending stream, described as latreutical. This article discusses the implications which flow from latreutical dimension of homily for her preparation and delivery, as well as for her language, contents and theology. As a hymn of gratitude for *magnolia Dei*, homily not only tells those assembled that God's word is fulfilled in their hearing, but also praises God for this fulfillment. Therefore homily's language should be congruous with the prayer's language, and in her contents homily should be more kerymatic than catechetical, as well as christocentric and mistagogical. Then it will stimulate the faithful to give praise to God through prayer and sacrifice of their lives. It should be remembered that worship is being done „through Christ, with Christ and in Christ” within homily. It is Christ himself who praises Father in the Holy Spirit. Homilist himself and his words become only the instrument of this worship.

Key words: homily; liturgy; liturgical dimension of homily; worship; thanksgiving; language of homily.

Jednym z ważniejszych elementów soborowej odnowy liturgii było ponowne wyeksponowanie liturgicznego wymiaru homilii. Był to wyraźny powrót do tradycji patrystycznej¹. Za tą intuicją podążają także autorzy *Dyrektorium homiletycznego* stwierdzając: „Ponieważ homilia nieodłącznie należy do litur-

Ks. dr MICHAŁ DĄBRÓWKA – asystent Katedry Homiletyki w Instytucie Liturgiki i Homiletyki KUL; adres do korespondencji: ul. I. Radziszewskiego 7, 20-039 Lublin; e-mail: michdabr@wp.pl

¹ Por. L. SZEWCZYK, *Recepcja liturgicznego wymiaru homilii. Studium homiletyczne na podstawie badań kaznodziejstwa kapłanów archidiecezji katowickiej w latach 1972-1999*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2003, s. 51-63; H. SŁAWIŃSKI, *Między ciągłością a zmianą. Teoria homilii w Stanach Zjednoczonych po II Soborze Watykańskim*, Kraków: Wydawnictwo M 2008, s. 34-58.

gii, jest nie tylko pouczeniem, lecz także aktem liturgicznym. Czytając homilie ojców Kościoła zauważamy, że wielu z nich kończy swój wywód doksologią i słowem «Amen»; rozumieli oni bowiem, że homilia ma nie tylko uświęcać lud, ale i słać Boga. Jest ona hymnem wdzięczności za *magnalia Dei*, nie tylko informującym zgromadzonych, że słowo Boże wypełnia się w ich słuchaniu, lecz także wielbiącym Boga za to wypełnienie². Te słowa stały się inspiracją dla przygotowania niniejszego artykułu. Tym bardziej, że ściśle łączą się z soborową Konstytucją o liturgii świętej, która stwierdza, iż przepowiadanie słowa Bożego w ramach czynności liturgicznej jest głoszeniem „przedziwnych dzieł Bożych w historii zbawienia, czyli w misterium Chrystusa, która zawsze jest w nas obecna i działa, zwłaszcza w obrzędach liturgicznych” (KL 35,2). Widać więc wyraźnie, że *Dyrektorium homiletyczne* rozwija to soborowe nauczanie. Podkreśla, iż zadaniem homilii jest nie tylko ogłaszanie, że owe *magnalia Dei* poświadczone w słowie Bożym dokonują się nadal w życiu wierzących oraz w „tu i teraz” liturgicznej celebracji, lecz także uwielbianie Boga za to, że tych dzieł nieustannie dokonuje. W ten sposób homilia – jako akt liturgiczny – wpisuje się w nurt wstępujący liturgii, nazywany nurtem anabatyczno-latreutycznym, który jest odpowiedzią na jej nurt zstępujący (uświęcający), zwany katabatyczno-soterycznym³. W homilii bowiem – podobnie jak i w liturgii – dokonuje się zbawczy dialog między Bogiem a człowiekiem. Skoro liturgia kształtuje w człowieku „postawę responsoryczną”⁴, to szczególnym momentem kształtowania tej postawy powinna być homilia.

Niniejszy artykuł zostanie skoncentrowany wyłącznie wokół wstępującego, czyli latreutycznego wymiaru homilii. Wydaje się bowiem, że ten element jest

² KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, *Dyrektorium homiletyczne*, Poznań: Pallottinum 2015 (dalej cyt. DH), nr 4. Aby lepiej zrozumieć istotę ostatniego zdania zacytowanego fragmentu, można je przetłumaczyć w następujący sposób: „Homilia jest hymnem wdzięczności za *magnalia Dei*, który nie tylko mówi zgromadzonym, że oto spełnia się słowo Boże, które usłyszeli, ale także uwielbia Boga za wypełnienie tego słowa” (tłum. własne z j. angielskiego).

³ Por. W. GŁOWA, *Liturgia miejscem i źródłem przepowiadania*, Przemysł: Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej 1999, s. 112-117.

⁴ Por. A. SIELEPIN, *Między „źródłem” a „szczytem”*. *Szkice z duchowości liturgicznej*, Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych 2004, s. 117. Autorzy *Dyrektorium* podkreślają, że modlitwa wiernych zamykająca liturgię słowa, a jeszcze wyraźniej liturgia eucharystyczna, która po niej następuje, są odpowiedzią na słowo Boże: błagalną, wstawienniczą, dziękczynną i pochwalną. Homilista powinien więc niekiedy bezpośrednio uwypuklić owo integralne powiązanie, tak by jego słuchacze mogli głębiej doświadczyć wewnętrznej dynamiki liturgii. Por. DH 34.

często zaniedbywany w codziennej praktyce przepowiadania. W tym względzie dużo zależy od świadomości homilistów co do liturgicznej natury homilii. Dlatego też poniższy tekst będzie próbą odpowiedzi na pytanie o to, w jaki sposób latreutyczny wymiar homilii powinien przekładać się na podejście homilisty do jej przygotowania i wygłoszenia, a także na jej język, treść i teologię. Należy mieć nadzieję, że świadomość tego doniosłego wymiaru homilii pomoże homilistom nadać ich przepowiadaniu bardziej liturgiczny charakter.

1. PRZYGOTOWANIE I WYGŁOSZENIE HOMILII JAKO OFIARA UWIELBIENIA

Przede wszystkim sam akt przygotowania i wygłoszenia homilii można potraktować jako ofiarę składaną Bogu w duchu uwielbienia. W religiach pogańskich nie brakowało mówców, którzy w kunsztownych mowach chwalili różne bóstwa oddając im w ten sposób cześć. Wiele miejsca zajmowały w nich apstrofy do bóstw ujęte często w formę podniosłych modlitw. Tym bardziej chrześcijańscy głosiciele powinni traktować przepowiadanie słowa Bożego jako miłą Bogu ofiarę. W ten sposób sam akt przygotowania homilii i jej wygłoszenia stanie się swego rodzaju modlitwą uwielbienia⁵. Nie chodzi tu jednak o nadawanie homilii jakiegoś przesadnego kunsztu oratorskiego, lecz o trud podejmowany w jej przygotowaniu i wygłoszeniu oraz o sam fakt głoszenia wielkich dzieł Boga dokonywanych nieustannie w historii zbawienia. Ogłaszanie owych *magnalia Dei* jest bowiem jedną z czynności kultycznych, na co wskazują słowa św. Piotra: „Wy zaś jesteście [...] królewskim kapłaństwem, [...] abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła” (1P 2,9). Ten związek między uwielbieniem Ojca a objawianiem Jego natury i Jego działania podkreśla także sam Jezus. Ma głęboką świadomość, że objawiając uczniom „imię” Ojca, otacza Go przez to chwałą (por. J 17,1-8). Warto więc, aby homiliści – idąc za Jezusem – w tym właśnie duchu ofiary uwielbienia podejmowali trud przygotowania i głoszenia homilii, do którego zachęcają ostatni Papież⁶.

⁵ Por. H. SŁAWIŃSKI, W. PRZYCZYNA, *Homiletyka a retoryka. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, „Przegląd Homiletyczny” 9(2005), s. 136.

⁶ Por. BENEDYKT XVI, *Adhortacja apostolska „Sacramentum caritatis”. O Eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła*, Kraków: Wydawnictwo M 2007, nr 46; TENŻE, *Adhortacja apostolska o Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła*, Kraków: Wydawnictwo M 2010, nr 59; FRANCISZEK, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”. O głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie*, Kraków: Wydawnictwo M 2013 (dalej cyt. EG), nr 145.

2. JĘZYK RADOŚCI I DZIĘKCZYNIENIA

Jedną z funkcji, jaką autorzy *Wprowadzenia do drugiego wydania Lekcjonarza mszalnego* przypisują homilii, jest pobudzanie słuchaczy do złożenia dziękczynienia Bogu. „Przewodniczący zgromadzenia [...] duszę wiernych otwiera na dziękczynienie za wielkie dzieła Boże”⁷. Z tej racji homilia powinna być wygłaszana w duchu radości i dziękczynienia. Nie może być inaczej, gdy mówi się o wielkich dziełach, jakich Bóg w swojej uprzedzającej miłości nie przestaje dokonywać dla zbawienia człowieka⁸. Dobrze to obrazują np. *Mowy św. Leona Wielkiego*. Zwracając się do wiernych Papież często opiera się na następującym schemacie: „radujmy się – ponieważ powraca do nas wydarzenie zbawcze – więc uwielbiamy Boga (za Jego dobroć)”. Najlepiej to widać w jednej z *Mów* na Narodzenie Pańskie, w której św. Leon zachęca słuchaczy: „Weselmy się w Panu całym sercem i radujmy w duchu!” – „Oto zajaśniał nam dzień odkupienia” – „Słuszne jest w dniu tym wznieść w górę serca i oddawać cześć boskiej tajemnicy”⁹.

Jezyk homilii nie może więc być językiem, jaki rozbrzmiewa w salach wykładowych, lecz powinien być językiem zawierającym elementy modlitwy uwielbienia i dziękczynienia. Jest to język liturgii. Należy pamiętać, że jedną z podstawowych funkcji homilii jest wprowadzanie w dalszą część celebracji Mszy św., jaką stanowi m.in. modlitwa eucharystyczna. W tej modlitwie Kościół wspomina i uobecnia wielkie dzieła Boga, uwielbia Go i składa Mu dziękczynienie oraz wstawia się u Boga za swoich członków i cały świat. Homilia ma zatem jak najlepiej usposobić do niej wiernych, aby na późniejsze słowa celebransa „W górę serca” wierni mogli z całym przekonaniem odpowiedzieć „Wznosimy je do Pana”. Można to osiągnąć formułując w homilii różnego rodzaju

⁷ KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, *Wprowadzenie do drugiego wydania Lekcjonarza mszalnego*, Poznań: Pallottinum 2011 (dalej cyt. WLM), nr 41. „Kiedy [...] Bóg wypowiada swoje słowo, zawsze oczekuje odpowiedzi, która jest słuchaniem i uwielbieniem «w Duchu i prawdzie» (J 4,23)”. WLM 6.

⁸ Por. S. CZERWIK, *Przepowiadanie Bożego słowa jako akt liturgiczny*, w: *Liturgia i przepowiadanie*, red. W. Przczyzna, Kraków: Wydawnictwo M 2010, s. 237-238. „Świadomość inicjatywy Boga wzywa do określonego rodzaju odpowiedzi w zależności od tego, czego ta inicjatywa dotyczy. Skoro jest to Dobra Nowina o zbawieniu, czyli o szczęściu z Bogiem, to powinna ona jednoznacznie skłaniać do aktów miłości, wdzięczności, uwielbienia i pragnienia stałej łączności z Bogiem. Takie postawy stanowią fundament życia chrześcijańskiego i główny nerw duchowości liturgicznej”. A. SIELEPIN, *Między „źródłem” a „szczytem”*. *Szkice z duchowości liturgicznej*, s. 133.

⁹ Por. św. LEON WIELKI, *Mowy*, tłum. K. Tomczak, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1958, s. 74-75.

zachęty skierowane do słuchaczy, aby dziękowali Bogu, oddali Mu chwałę, uwielbiali Go za Jego zbawcze dzieła itp. Można także w samą treść homilii wpleść krótką modlitwę o charakterze uwielbienia, czy też dziękczynienia Bogu za Jego zbawcze działanie¹⁰. Nic nie stoi na przeszkodzie, by idąc za praktyką ojców Kościoła zakończyć homilię doksologią. Taki zabieg wyraźnie podkreśliłby modlitewny charakter homilii oraz stworzyłby możliwość, aby słuchacze wraz z homilistą wypowiedzieli końcowe „Amen”. Wydaje się, że właśnie taka praktyka byłaby bardziej wymowna niż ta, którą dzisiaj najczęściej się spotyka, kiedy to słowo wypowiada sam homilista. Wtedy owo „Amen” stanowiłoby pozytywną odpowiedź zgromadzonych na usłyszane słowo, wyrażającą pragnienie, aby spełniło się ono w ich życiu¹¹.

Należy również dodać, że m.in. właśnie ze względu na ten dziękczynny i doksologiczny wymiar, homilia nie może przybierać formy kazania katechizmowego i stać się miejscem systematycznego (katechizmowego) wykładu prawd wiary¹². Byłaby wtedy swego rodzaju „ciałem obcym” w liturgii. Z tego samego powodu nie może również przybierać formy rozrywkowego spektaklu, ani odpowiadać logice medialnych przekazów. Takie formy obce są duchowi liturgii. Wyraźnie podkreśla ten fakt papież Franciszek w adhortacji *Evangelii gaudium*¹³.

3. MAGNALIA DEI TREŚCIĄ HOMILII

W dialogu – jaki stanowi liturgia – człowiek odpowiada Bogu uwielbieniem i dziękczynieniem, ponieważ doświadcza od Niego zbawienia. Dlatego też treścią homilii, jako hymnu wdzięczności, będą owe zbawcze wydarzenia (*magnalia Dei*), jakich Bóg dokonał w przeszłości i nadal dokonuje w życiu wierzących. W ten sposób homilia upodabnia się do pieśni Mojżesza i Izraeli-

¹⁰ Por. S. DYK, *Mistagogiczna natura i funkcja homilii*, „Przegląd Homiletyczny” 11(2007), s. 107-108; W. GŁOWA, *Funkcje homilii w celebracji liturgicznej*, w: *Moc Słowa Pańskiego. Adhortacja apostolska «Verbum Domini» w refleksji biblijno-teologicznej*, red. B. Migut, A. Piwowar, Lublin: Wydawnictwo KUL 2012, s. 239-240.

¹¹ Dla przykładu – w ostatnich zdaniach przywoływanych już wcześniej *Mów św. Leona Wielkiego* można odnaleźć formuły takie, jak: „przez Chrystusa Pana naszego”, „Jemu cześć i chwała na wieki wieków”, „który żyje i króluje na wieki wieków”, „który z Ojcem i z Duchem Świętym żyje i króluje na wieki wieków”. Właściwie tylko w 7 z 96 *Mów św. Leona*, jakie przetrwały do dnia dzisiejszego, brak jest tego typu doksologicznych zakończeń.

¹² Por. W. PRZYCZYNA, *Homilia pięćdziesiąt lat po Soborze Watykańskim II. Pytania. Problemy. Wyzwania*, Kraków: Wydawnictwo M 2013, s. 59-60.

¹³ Por. EG 138.

tów, którzy po cudownym przejściu przez Morze Czerwone śpiewali ku czci Pana uwielbiając Go za to, czego właśnie dokonał (por. Wj 15, 1-21). Podobna będzie także do Psalmów, które wychwalają Boga za Jego zbawcze działanie w życiu autora i w historii Narodu Wybranego (por. np. Ps 118, Ps 136). Od tego czy i na ile zostaną w homilii ukazane owe *magnalia Dei*, których Bóg dokonuje nieustannie w życiu wiernych i w celebracji liturgicznej, zależy w dużej mierze dalsze usposobienie słuchaczy. Wejdą oni w postawę radości i dziękczynienia tylko wtedy, gdy homilista odłoni przed nimi to zbawcze działanie Boga. Jest to jedno z jego podstawowych zadań.

Aby mógł je wypełnić, jego homilia powinna mieć wydźwięk bardziej kerygmaticzny niż katechetyczny. Chodzi w niej przede wszystkim o ukazanie słuchaczom, że Bóg zbawia (przez Chrystusa w Duchu Świętym) i że czyni to także dzisiaj. Zadaniem homilisty jest nie tyle wspomnianie Chrystusa czy też naukowe wyjaśnianie prawd związanych z Jego Osobą, ile proklamacja wydarzenia Chrystusa jako rzeczywistości dynamicznej, tzn. przemieniającej życie człowieka i domagającej się odpowiedzi przez wiarę i konkret życia. To, co uczynił Jezus, nie jest bowiem jakimś dogmatem, którego trzeba uczyć ludzi, lecz jest zbawczym wydarzeniem, historią zbawienia, którą trzeba nieustannie komunikować¹⁴. Tylko takie głoszenie pobudzi słuchaczy do uwielbienia Boga i powierzenia Mu swojego życia. Dlatego też pierwszorzędnym źródłem przepowiadania homilijnego jest słowo Boże. Ono bowiem jest nie tyle „instrukcją obsługi” do chrześcijańskiego życia, ale przede wszystkim świadectwem o zbawczym działaniu Boga w historii człowieka. Każda księga Pisma Świętego na swój sposób opowiada o tym, jak Bóg wkroczył w tę historię, aby dokonać zamierzonego przez siebie zbawienia¹⁵. Tego elementu nie może więc zabraknąć i w homilii.

Latreutyczny wymiar homilii domaga się także głębokiego chrystocentryzmu jej treści¹⁶. Szczytem zbawczego działania Boga w historii zbawienia

¹⁴ Por. S. DYK, *Nowa Ewangelizacja – konkretne wezwanie*, Gubin: Wydawnictwo Przystanek Jezus 2015, s. 169-170.

¹⁵ Por. J. KUDASIEWICZ, *Pismo św. w teologii i duszpasterstwie. Rys historyczno-metodologiczny*, w: *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, red. J. Kudasiewicz, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1991, s. 26-27. „W homilii zwracamy się do Pisma Świętego nie po to, by dokonać ćwiczeń z egzegezy biblijnej czy też wygłosić naukę katechetyczną zainspirowaną tekstem świętym (por. DH 6), lecz po to, by przepowiadać misterium Chrystusa – przedziwne dzieła Boga dokonane w historii zbawienia, o których Pismo daje świadectwo (por. KL 35,2)”. S. DYK, *Homilia – droga do żywego poznania misterium Chrystusa*, Kielce: Wydawnictwo „Jedność” 2016, s. 27. Por. tamże, s. 29-31.

¹⁶ Więcej na temat chrystocentrycznego wymiaru przepowiadania słowa Bożego zob.:

jest bowiem misterium paschalne Chrystusa, które dzisiaj jest uobecnianie w każdej celebracji liturgicznej. To za nie składamy Bogu dzięki w liturgii, a co za tym idzie także i w homilii. Jest to szczególnie ważne chociażby w przepowiadaniu o świętych, które niejednokrotnie przekształca się w hymn pochwalny ku ich czci, stając się – zupełnie nieświadomie – formą bałwochwalstwa. Można tego uniknąć w dwojaki sposób. Albo poprzez ukazanie jak Chrystus przemienił daną postać swoją łaską, albo poprzez przedstawienie tej postaci jako „odbicia twarzy Chrystusa” – Jego delikatności, żarliwości, łaski przebaczenia, chęci cierpienia, stałości w miłości itp¹⁷. W obu przypadkach to Bogu zostanie oddana chwała, a nie danemu świętemu. Warto zaznaczyć, że podobną wrażliwość należy wykazać głosząc homilię we Mszach św. połączonych z udzieleniem sakramentu małżeństwa czy też Mszach św. pogrzebowych. W każdym przypadku głoszone słowo powinno prowadzić do uwielbienia Boga za Jego zbawcze działanie, a nie do eksponowania ludzi.

Omawiany wymiar homilii wskazuje także na potrzebę uwzględnienia w niej elementu mistagogicznego. Jest on ukazywaniem, że zbawcze działanie Boga dokonuje się także w „tu i teraz” celebracji liturgicznej. To ona bowiem uobecnia *magnalia Dei* – zbawcze misterium Chrystusa¹⁸. Wskazanie na ten fakt jeszcze bardziej pobudza słuchaczy do radości i dziękczynienia Bogu, gdyż uświadamia im, że oto zbawienie staje się „tu i teraz” ich udziałem. Jego pominięcie jest pozbawieniem się jednego z głównych powodów do dziękczynienia. Dla wyrażenia tej potrzeby polski homileta – Gerard Siwek – porównuje Eucharystię do uczyty, a homilię do „toastu na cześć Gospodarza”. Zauważa: „pomyślmy, jaki nietakt popełniłby mówca, gdyby przemawiając, nie zauważył gospodarza, nie zwrócił na niego uwagi; gdyby przemawiał tak, jakby gospodarza nie było. Tym większy byłby nietakt, gdyby mówca mówił o gospodarzu, przytaczał jego opinię, jego samego do głosu nie dopuszczając. Ta znana nam z uczestnictwa w różnego rodzaju «ucztych» sytuacja przychodzi niekiedy na myśl [...] podczas wygłaszanego przemówienia [homilii]. Jeżeli padają słowa o Gospodarzu, to raczej w wymiarze historycz-

L. SZEWCZYK, *Chrystocentryzm w teorii i praktyce przepowiadania słowa Bożego*, „Studia Pastoralne” 7(2011), s. 310–319; J. TWARDY, *Chrystocentryzm w kaznodziejskiej postudze słowa*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 40(2007), z. 1, s. 50–64; S. DYK, *Homilia – droga do żywego poznania misterium Chrystusa*, s. 31-34.

¹⁷ Por. J.A. WALLACE, *Przepowiadanie o świętych* (cz. 2), „Przegląd Homiletyczny” 7(2003), s. 126-127.

¹⁸ Zob. M. DĄBRÓWKA, *Homilia doprowadzaniem do spotkania z Chrystusem w Eucharystii*, „Roczniki Teologiczne” 62(2015), z. 12, s. 29-45.

nym, jako o kimś, kto był, o dokonanym przez Niego dziele, o aktualności i doniosłości tego dzieła, o potrzebie przestrzegania pozostawionych przez Niego wskazań. O aktualnej obecności Gospodarza uczy wśród uczujących ani słowa! A przecież to, co najtrafniej określa misterium tejże uczy, to właśnie obecność tu i teraz jej Gospodarza. Nie we wspomnieniach! Tu i teraz! Zauważenie Gospodarza jest właściwie innym określeniem mistagogicznego wymiaru homilii¹⁹. Dlatego też jednym z głównych zadań homilisty jest ukazanie, jak misterium Chrystusa opowiedziane przez słowo Boże aktualizuje się w danej celebracji²⁰. Jeśli to uczyni, będzie mu o wiele łatwiej zachęcić słuchaczy do uwielbienia i dziękczynienia Bogu. Latreutyczny wymiar homilii jest więc ściśle związany z obecnością w niej treści mistagogicznych.

4. HOMILIA ROZBUDZANIEM DUCHA OFIARY DLA BOGA I BRACI

Najwyższą formą uwielbienia Boga jest złożenie Mu ofiary z własnego życia. Właśnie w ten sposób Chrystus – Najwyższy Kapłan – uwielbił Ojca. Jego śmierć na krzyżu miała na celu nie tylko zbawienie ludzi, ale przede wszystkim oddanie Mu chwały²¹. Do takiej postawy ofiarowania się Ojcu i braciom powinna prowadzić także homilia. Prawdziwa i szczerza wdzięczność za otrzymane zbawienie rodzi w człowieku chęć zjednoczenia się z Bogiem, ofiarowania Mu samego siebie w zamian za to, co dla niego uczynił, a także naśladowania Go w miłości do ludzi. Taka jest dynamika samej liturgii²². Autorzy *Ogólnego wprowadzenia do Mszału Rzymskiego*, omawiając ofiarowanie stanowiące część każdej modlitwy eucharystycznej, podkreślają: „Kościół dąży do tego, aby wierni ofiarowali nie tylko niepokalaną Hostię, lecz by się także uczyli samych siebie składać w ofierze i aby z dnia na dzień przez pośrednictwo Chrystusa coraz ściślej się jednoczyli z Ojcem i między sobą, by w końcu Bóg był wszystkim we wszystkich”²³. Homilia powinna więc

¹⁹ G. SIWEK, *Blaski i cienie współczesnego przepowiadania. Przewodnik dla kaznodziejów i homilistów*, Kraków: Wydawnictwo M 2007, s. 30-31.

²⁰ Por. DH 12-13.

²¹ Por. W. GŁOWA, *Liturgia miejscem i źródłem przepowiadania*, s. 24-25.

²² Por. S. DYK, *Homilia – droga do żywego poznania misterium Chrystusa*, s. 129-133.

²³ KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, Poznań: Pallottinum 2006, nr 79f. Szczególnie wyraźnie tę ideę wyraża III modlitwa eucharystyczna: „[Boże Ojcze] składamy Ci wśród dziękczynnych modłów tę żywą i świętą Ofiarę [Chrystusa]. Wejrzyj, prosimy, na dar Twojego Kościoła i przyjmij Ofiarę, przez którą nas pojednałeś ze sobą. Spraw, abyśmy posileni Ciałem i Krwią Twojego

usposabiać wiernych do postawy ofiarowania się Bogu, jako wyraz ich dziękczynienia. Ofiarować Bogu samego siebie oznacza uczynić dar z tego, co człowiek ma najdroższego, czyli ze swojego życia i ze swojej wolności. Jest to całkowite oddanie się w ręce Ojca bez żadnych zastrzeżeń i warunków. Oznacza to także oddanie Mu wszystkiego, co stanowi treść ludzkiego życia, a więc wszystkich uczynków, modlitw i apostołskich przedsięwzięć, życia małżeńskiego i rodzinnego, codziennej pracy, wypoczynku ciała i ducha, a nawet różnych utrapień życia (por. KK 34; KKK 901)²⁴. Władysław Głowa – homileta a zarazem liturgista – ujmując to w bardzo obrazowy sposób: „Trzeba po prostu do Krwi Chrystusa w kielichu mszalnym dolać kilka kropel własnej krwi. To wszystko, jeżeli ma być ofiarą miłą Bogu, należy – podobnie jak to było u Chrystusa – oddać Bogu Ojcu w bezgranicznej miłości i posłuszeństwie”²⁵.

Jeśli homilista będzie ukazywał życie ludzkie jako miłą Bogu ofiarę oraz prowadził swoich słuchaczy do zjednoczenia wszystkich wysiłków z ofiarą Chrystusa, to nie będzie się ono jawiło jako coś, czemu nie sposób poddać. Co więcej – jednocząc się z Chrystusem – wierni będą zdolni do jeszcze większych poświęceń na rzecz bliźnich²⁶. Nie można bowiem zapominać, że ofiarowanie się Ojcu wyraża się także w usposobieniu do pełnienia Jego woli, a pierwszym z Jego przykazań jest to, by ludzie się wzajemnie miłowali tak, jak On umiłował ich w Chrystusie. Wzorem tej miłości jest krzyż (por. J 15,12-13; 1 J 3,11.23). Dlatego też Stanisław Czerwik zaznacza: „Ukazywanie w homilii wymagań woli Bożej nie powinno być zwykłym moralizowaniem, ale odkrywaniem najgłębszego sensu usłyszanego Bożego słowa; wezwaniem do współpracy z Bogiem działającym w historii, także

Syna i napełnieni Duchem Świętym, stali się jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie. Niech On nas uczyni wiecznym darem dla Ciebie”. Do tego też kapłan zachęca wiernych w słowach, jakie wypowiada po ofiarowaniu darów: „Módlcie się, aby moją i waszą ofiarę przyjął Bóg Ojciec Wszechmogący”.

²⁴ Por. W. GŁOWA, *Funkcje homilii w celebracji liturgicznej*, s. 243.

²⁵ Tamże.

²⁶ „Duch liturgii [Eucharystii] kształtowany jest przede wszystkim przez misterium paschalne, w którym Chrystus całkowicie powierza się Ojcu, od którego wszystko otrzymał. W czasie liturgii poprzez pełną wdzięczności wiarę wierni wkraczają w to misterium, tzn. pokornie otwierają się na łaskę, w której Chrystus ofiaruje im siebie. W ten sposób Chrystus czyni ich uczestnikami jego całkowitego otwarcia się na wolę Ojca i całkowitego daru z Siebie. Homilia ma otwierać uczestników zgromadzenia liturgicznego na tę obecność Jezusa powierzającego się Ojcu i im. Dla chrześcijanina, który żyje liturgią, wiara to nie tylko przyjęcie jakichś prawd i doktryn, lecz wejście w życie Jezusa, wejście w to podwójne ofiarowanie”. S. DYK, *Historiozbawczy wymiar homilii*, „Przegląd Homiletyczny” 13(2009), s. 15.

w konkretnej historii życia danej wspólnoty i jej członków. A ta współpraca w duchu posłuszeństwa i miłości do Boga i braci jest przecież istotą duchowej ofiary, do której wszyscy chrześcijanie wezwani są na mocy chrztu. [...] Szkołą tego posłuszeństwa jest i homilia i eucharystyczna anamneza”²⁷.

5. UWIELBIENIE OJCA „PRZEZ CHRYSTUSA, Z CHRYSTUSEM I W CHRYSTUSIE”

Uwielbienie Boga, mające miejsce w liturgii, dokonuje się zawsze w zjednoczeniu z Chrystusem. Podobnie i w homilii, która jest jej integralną częścią. Człowiek nigdy nie był i nie będzie w stanie sam z siebie oddać należnej chwały Bogu. Dopiero Syn sprawia, że stworzenie może w pełni zwrócić się do Ojca. Najlepiej wyraża to liturgia Mszy św., w której Kościół oddaje w niej Ojcu Wszechmogącemu „wszelką cześć i chwałę” nie sam z siebie, lecz „przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie”²⁸. To On – przez swoje słowa i czyny – w pełni objawia człowiekowi, że Bóg jest kochającym Ojcem, który jest godzien wszelkiej chwały. W ten sposób Chrystus usuwa nieufność, jaka zrodziła się w człowieku w chwili pierwszego upadku (por. Rdz 3,8). To dzięki Niemu i w Nim człowiek ma ufną śmiałość przystępowania do Boga Ojca (por. Ef 3,12).

Pamiętając o tym homilista powinien prowadzić swoich słuchaczy do zjednoczenia z Chrystusem w uwielbieniu Ojca, które dokonuje się przez modlitwę i ofiarę z własnego życia. Chrystus bowiem nie tylko uzdalnia do złożenia tej ofiary, ale także całym swoim życiem przekonuje, że Ojciec jest jej godzien, że jest Tym, któremu warto całkowicie oddać swoje życie. Uświadomienie słuchaczom, że oddają Bogu chwałę, ponieważ Syn ich zbawił, oraz że czynią to wraz z Nim i Jego mocą, pomoże im w pokonaniu wewnętrznego zamknięcia się na Boga, w przewyciężeniu zniechęcenia wpływającego z doświadczanych trudności życia, ale także przekształci każdą ich radość w dziękczynienie Temu, który jest źródłem wszelkiego dobra²⁹.

²⁷ S. CZERWIK, *Przepowiadanie Bożego słowa jako akt liturgiczny*, s. 239.

²⁸ Por. W. GŁOWA, *Liturgia miejscem i źródłem przepowiadania*, s. 35.

²⁹ W sposób szczególny ta intuicja zawarta jest w budowie prefacji. Po wstępnym dialogu celebransa i zgromadzenia, każda prefacja rozpoczyna się tymi lub podobnymi słowami: „Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe a dla nas zbawienne, abyśmy Tobie składali dziękczynienie i Ciebie chwalili Panie Ojczy niebieski, wszechmogący i miłosierny Boże, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa” (I prefacja na Niedziele Zwykłe). Uwielbienie Ojca zawsze dokonuje się więc „przez

Skoro homilia jest integralną częścią liturgii, to – podobnie jak cała liturgia – jest przestrzenią działania samego Chrystusa, jako pierwszorzędnego Liturga. To On uświęca wiernych i oddaje chwałę Ojcu przyłączając do tego działania swoją umiłowaną Oblubienicę, jaką jest Kościół (por. KKK 1089). Pierwszym, który uwielbia Ojca, jest Chrystus, zatem homilista winien wejść z Nim w głęboką relację, co dokonuje się podczas osobistej modlitwy. Jeśli jej zabraknie lub ograniczy się ona jedynie do modlitwy prośby (np. o pomoc w przygotowaniu i wygłoszeniu homilii), to słowa uwielbienia wypowiedane w homilii będą jedynie wyuczonym sloganem, o ile w ogóle się w niej pojawią. Przygotowując się do głoszenia słowa Bożego – po wydobyciu kerygmatu czytań biblijnych i zaktualizowaniu go w odniesieniu do ludzkiego życia – warto więc poświęcić chociaż chwilę na uwielbienie Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym za te wielkie dzieła, które będą stanowiły orędzie homilii. Wtedy echo tej modlitwy będzie w sposób naturalny rozbrzmiewało w treści i sposobie jej głoszenia.

*

Podkreślenie liturgicznego wymiaru homilii ma ogromne znaczenie dla jej formy, treści oraz teologii. Będąc integralną częścią liturgii, homilia stanowi najwyższą formę przepowiadania. Jest nie tyle okazją do medytacji czy katechezy, co raczej zbawczym dialogiem między Bogiem a Jego ludem. Co więcej, homilia stanowi najwyższy moment tego dialogu, który prowadzi do sakramentalnej komunii³⁰. To między innymi w niej dokonuje się odpowiedź Bogu na Jego zbawcze działanie w historii zbawienia i w celebracji liturgicznej. Wyraża się ona wprost poprzez wypowiedzianą w homilii modlitwę uwielbienia lub też pośrednio poprzez zachętę do oddania Bogu chwały i powierzenia Mu całego swojego życia. W ten sposób homilia wpisuje się w nurt wstępujący liturgii i w swojej treści i formie jeszcze bardziej się do niej upodabnia. Ponadto właściwie usposabia wiernych do głębszego zaangażowania się w dalszą część Mszy św., którą stanowi modlitwa eucharystyczna

Chrystusa”. To sprawia, że nawet w tak trudnej dla człowieka chwili, jak pogrzeb bliskiej osoby, może on oderwać się od wewnętrznych oskarżeń w kierunku Boga (że zabrał mu kogoś bliskiego), aby wraz z Chrystusem uwielbić Ojca za dar życia wiecznego i obietnicę przyszłej nieśmiertelności. A zatem to właśnie dzięki Chrystusowi człowiek może zwracać się do Boga mimo tego, co go przygniata, mimo wielu nierozwiązanych spraw, konfliktów itp. Por. T. KWIECIEŃ, *Krótki przewodnik po Mszy świętej*, Kraków: Wydawnictwo Kairos 2004, s. 62-73.

³⁰ Por. EG 137.

i sakramentalna komunია³¹. Zjednoczenie z Chrystusem w Komunii św. jest najpełniejszą formą odpowiedzi na Jego misterium, jakiej człowiek może udzielić w ramach liturgii. Jest to jednak odpowiedź zbawienna, gdyż jeszcze bardziej uzdalnia człowieka do życia z Chrystusem i na Jego wzór.

BIBLIOGRAFIA

- BENEDYKT XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*. O Eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła, Kraków: Wydawnictwo M 2007.
- BENEDYKT XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini*. O Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła, Kraków: Wydawnictwo M 2010.
- CZERWIK S., Przepowiadanie Bożego słowa jako akt liturgiczny, w: Liturgia i przepowiadanie, red. W. Przyczyna, Kraków: Wydawnictwo M 2010, s. 223-246.
- DĄBRÓWKA M., Homilia doprowadzaniem do spotkania z Chrystusem w Eucharystii, „Roczniki Teologiczne” 62(2015), z. 12, s. 29-45.
- DYK S., Historiozbawczy wymiar homilii, „Przegląd Homiletyczny” 13(2009), s. 7-17.
- DYK S., Homilia – droga do żywego poznania misterium Chrystusa, Kielce: Wydawnictwo „Jedność” 2016.
- DYK S., Mistagogiczna natura i funkcja homilii, „Przegląd Homiletyczny” 11(2007), s. 103-111.
- DYK S., Nowa Ewangelizacja – konkretne wezwanie, Gubin: Wydawnictwo Przystanek Jezus 2015.
- FRANCISZEK, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*. O głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie, Kraków: Wydawnictwo M 2013.
- GŁOWA W., Funkcje homilii w celebracji liturgicznej, w: Moc Słowa Pańskiego. Adhortacja apostolska *Verbum Domini* w refleksji biblijno-teologicznej, red. B. Migut, A. Piwowar, Lublin: Wydawnictwo KUL 2012, s. 233-248.
- GŁOWA W., Liturgia miejscem i źródłem przepowiadania, Przemyśl: Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej 1999.
- KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, Dyrektorium homiletyczne, Poznań: Pallottinum 2015.
- KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, Poznań: Pallottinum 2006.
- KUDASIEWICZ J., Pismo św. w teologii i duszpasterstwie. Rys historyczno-metodologiczny, w: Biblia w nauczaniu chrześcijańskim, red. J. Kudasiewicz, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1991, s. 17-47.

³¹ Na tę funkcję homilii wskazują m.in.: WLM 41, EG 138, DH 13.

- KWIECIEŃ T., Krótki przewodnik po Mszy świętej, Kraków: Wydawnictwo Kairos 2004.
- PRZYCZYNA W., Homilia pięćdziesiąt lat po Soborze Watykańskim II. Pytania. Problemy. Wyzwania, Kraków: Wydawnictwo M 2013.
- SIELEPIN A., Między „źródłem” a „szczytem”. Szkice z duchowości liturgicznej, Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych 2004.
- SIWEK G., Błaski i cienie współczesnego przepowiadania. Przewodnik dla kaznodziejów i homilistów, Kraków: Wydawnictwo M 2007.
- SŁAWIŃSKI H., Między ciągłością a zmianą. Teoria homilii w Stanach Zjednoczonych po II Soborze Watykańskim, Kraków: Wydawnictwo M 2008.
- SŁAWIŃSKI H., PRZYCZYNA W., Homiletyka a retoryka. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość, „Przegląd Homiletyczny” 9(2005), s. 133-141.
- SZEWczyk L., Chrystocentryzm w teorii i praktyce przepowiadania słowa Bożego, „Studia Pastoralne” 7(2011), s. 310–319.
- SZEWczyk L., Recepcja liturgicznego wymiaru homilii. Studium homiletyczne na podstawie badań kaznodziejstwa kapłanów archidiecezji katowickiej w latach 1972-1999, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2003.
- Św. LEON WIELKI, Mowy, tłum. K. Tomczak, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1958.
- TWARDY J., Chrystocentryzm w kaznodziejskiej posłudze słowa, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 40(2007), z. 1, s. 50–64.
- WALLACE J.A., Przepowiadanie o świętych (cz. 2), „Przegląd Homiletyczny” 7(2003), s. 123-142.

LATREUTYCZNY WYMIAR HOMILII

S t r e s z c z e n i e

Jako integralna część liturgii homilia posiada całą jej dynamikę. Jest wpisana w nurt zstępujący liturgii oraz w jej nurt wstępujący, zwany latreutycznym. Prezentowany artykuł omawia implikacje wpływające z latreutycznego wymiaru homilii dla jej przygotowania i wygłoszenia oraz dla jej języka, treści i teologii. Jako hymn wdzięczności za *magnalia Dei*, homilia nie tylko poucza zgromadzonych, że oto spełnia się słowo Boże, które usłyszeli, ale także uwielbia Boga za jego wypełnienie. Zatem jej język powinien być zbliżony do języka modlitwy, a w swojej treści homilia powinna być bardziej kerygmaticzna niż katechetyczna, a także chrystocentryczna i mistagogiczna. Wtedy będzie pobudzała słuchaczy do oddania chwały Bogu przez modlitwę oraz ofiarę z własnego życia. Należy jednak pamiętać, że uwielbienie w homilii dokonuje się „przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie”. To sam Chrystus jest tym, który uwielbia Ojca w Duchu Świętym, a homilista i jego słowa stają się jedynie narzędziami tego uwielbienia.

Słowa kluczowe: homilia; liturgia; liturgiczny wymiar homilii; uwielbienie; dziękczynienie; język homilii.